

# Mikhalchenko, Sergey Ivanovich

---

## Polska końca XIX wieku we "wspomnieniach" Evgenija Vasilevicha Spektorskiego

---

Res Historica 32, 137-155

---

2011

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

Sergey Ivanovich Mikhalchenko  
(Briańsk)

*Polska końca XIX wieku we „wspomnieniach”  
Evgenija Vasilevicha Spektorskiego*

Wybitny rosyjski uczony i działacz oświatowy Evgenij Vasilevich [Jewgienij Wasiljewicz] Spektorski (1875–1951)<sup>1</sup> znany jest jako autor wielu prac z zakresu filozofii, teorii i historii prawa, kulturologii, socjologii, historii literatury<sup>2</sup>. Wiele publikacji poświęcił on także historii Rosji<sup>3</sup>. Działalność Spektorskiego związana była głównie z systemem szkolnictwa wyższego – w okresie przedrewolucyjnym przebył on całą drogę od magistranta do profesora zwyczajnego. Kiedy

---

<sup>1</sup> Informacje biograficzne patrz: В. Ульяновський, В. Короткий, О. Скиба, *Останній ректор Університету Святого Володимира Євген Васильович Спекторський*, Київ 2007; С. И. Михальченко, Е. В. Ткаченко, *Е. В. Спекторский и Варшавский университет в конце XIX – начале XX века*, „Научные ведомости Белгородского государственного университета” 2007, Seria: *История. Политология. Экономика*, nr 8, z. 4, s. 103–108; С. И. Михальченко, Е. В. Ткаченко, *Е. В. Спекторский и университет св. Владимира в 1914–1917 гг.*, „Вісник Чернігівського державного педагогічного університету” 2008, z. 52, Seria: *Історичні науки*, nr 5, s. 276–280; С. И. Михальченко, Е. В. Ткаченко, *Е. В. Спекторский и Киевский университет св. Владимира в 1919 г.*, [w:] *Российские университеты в XVIII–XX веках*, z. 9, Воронеж 2008, s. 37–43; С. И. Михальченко, Е. В. Ткаченко, *Е. В. Спекторский и А. Л. Блок: история взаимоотношений*, „Lubelskie Materiały Neofilologiczne” 2008, t. XXXII, s. 58–73; С. И. Михальченко, Е. В. Ткаченко, *Е. В. Спекторский в эмиграции*, „Славяноведение” 2009, nr 1, s. 14–24.

<sup>2</sup> Patrz: *Материалы к библиографии работ Евгения Васильевича Спекторского*, [w:] Е. В. Спекторский, *Проблема социальной физики в XVII столетии*, t. II, Санкт-Петербург 2006, s. 513–521. Informacje biograficzne patrz: А. Поляков, Е. Тимошкина, *Спекторский Е. В.*, [w:] *Русское зарубежье. Первая треть XX в. Энциклопедический биографический словарь*, Москва 1997, s. 592–593; В. Филатов, *Спекторский Е. В.*, [w:] *Русская философия. Малый энциклопедический словарь*, Москва 1995, s. 485–487. Patrz także: А. А. Ермичев, *Е. В. Спекторский (1875–1951). Биобиблиографическая справка*, [w:] Е. В. Спекторский, *Проблема социальной физики в XVII столетии*, t. II, Санкт-Петербург 2006, s. 506–513.

<sup>3</sup> Najważniejsze rozucyje: Е. В. Спекторский, *Русский анархизм*, „Русская мысль” 1922, nr 1–2, s. 232–253; id., *Заветы Петра Великого*, „Записки Русского исторического общества в Праге” 1927, nr 1, s. 80–101; id., *Св. Владимир и русская культура*, [w:] *Сборник в память святого равноапостольного князя Владимира. 988–1930*, Белград 1930, s. 17–31; id., *Столетие Киевского университета св. Владимира. 1834–1934*, Белград 1935; id., *Принципы европейской политики России в XIX и XX веках*, Любляна 1936.

Spektorski w 1920 r. stał się emigrantem, nie porzucił działalności naukowej – znalazł się wśród założycieli Rosyjskiego Instytutu Naukowego w Belgradzie, przez pewien czas kierował Rosyjskim Wydziałem Prawa w Pradze, wiele lat wykładał na Uniwersytecie w Lublanie, w ostatnim zaś okresie życia – w Święto-Włodzimierskiej Akademii Duchownej w USA. Jednym z ważniejszych źródeł, które mogą prezentować drobiazgowy opis kolei życiowych uczzonego, są jego pamiętniki. Jednakże wszyscy badacze biografii Spektorskiego (w ślad za jego pierwszym biografem i bliskim przyjacielem A. D. Bilimowiczem<sup>4</sup>) z wielkim żalem pisali o zaginięciu tego dokumentu podczas ucieczki Spektorskiego ze znajdującej się o krok od zajęcia przez wojska wierne Josipowi Broz-Ticic Lublany pod koniec kwietnia 1945 r.

Jednakże szczęśliwym zbiegiem okoliczności nie okazało się to prawdą. Tekst *Wspomnień*, wraz z innymi pracami, był przechowywany przez ucznia Spektorskiego W. Bonacza, a kilka lat temu został zakupiony przez Archiwum Instytutu Badań Europy Wschodniej przy Uniwersytecie Bremeńskim (Niemcy) (Forschungsstelle Osteuropa an der Universität Bremen. Historisches Archiv)<sup>5</sup>.

Obecnie zapiski profesora znajdują się w zbiorach oznaczonych 01–30.230 (Bonač, Vladimir), e.x.II „Wspomnienia”. Są to przechowywane w pięciu pudełkach karty (paginacja kart 42–929) formatu zeszytowego, przy czym jedynie lewa połowa każdej z nich wypełniona jest tekstem zapisanym ręcznie, a prawa strona jedynie niekiedy zawiera uzupełnienia i poprawki. Rewers karty jest pusty. Chronologicznie tekst obejmuje całe życie Spektorskiego do początku lat trzydziestych XX w., przy czym treść urywa się w pół słowa. Tekst zawiera wiele drobiazgów zarówno z prywatnego życia Spektorskiego, jak i dotyczących wydarzeń z dziejów epoki, których był on świadkiem. Pamiętniki, jak można sądzić na podstawie zawartych w tekście uwag, były pisane przez autora w latach II wojny światowej, gdy mieszkał on w Lublanie.

Do opublikowania wyselekcjonowaliśmy fragment pamiętników, który praktycznie je rozpoczyna (pierwsze 40 kart nie zachowało się, paginacja rozpoczyna się od karty 42) i poświęcony został polskiemu okresowi życia Spektorskiego. Na stronicach tych zawarte zostały żywe obrazy społeczeństwa

<sup>4</sup> А. Д. Билимович, *Профессор Е. В. Спекторский*, „День русского ребенка” 1952, z. 19, s. 133.

<sup>5</sup> Patrz szerzej: С. И. Михальченко, *Документы профессора Е. В. Спекторского в Архиве Института по изучению Восточной Европы Бременского университета*, [w:] *Минулае і сучаснасць: Архівы у сістэме гуманітарных ведаў. Матэрыялы Міжнароднай навуковай канферэнцыі, прысвечанай 100-годдзю Віцебскай вучонай архіўнай камісіі (Мінск, 20 мая 2009 года)*, Мінск 2010. Do chwili obecnej opublikowane zostały fragmenty *Wspomnień* dotyczące lat 1916–1920. Patrz: Е. В. Спекторский, *Воспоминания*, wst. статья, примеч. и комментарии С. И. Михальченко, „Проблемы славяноведения” 2010, z. 12, s. 303–390; *Воспоминания Е. В. Спекторского*, publ. и wst. статья С. И. Михальченко, „Journal of Modern Russian History and Historiography” 2010, t. III, s. 161–199.

польского ко́нца XIX в. Автор не у́ника дразливых тематów, ду́жо пи́шет о проблемах наро́дowościowych, в том та́кже о квeстии́ жи́дowskiей. (Należy zauważyć, iż Spektorski był zawsze zwolennikiem konserwatywnych poglądów.) Interesujący jest również zamieszczony przez pamiętnikarza opis gimnazjum, w którym on sam pobierał edukację.

Текст друкowany jest według oryginalnego rękopisu, karty 43–74.

*Sergey Ivanovich Mikhailchenko*

Briańsk

Спекторский Е. В. Воспоминания  
Часть первая. Варшава.

#### 1. Русская и иностранная стихия.

Католическое духовенство возглавлялось варшавским архиепископом Попелем. На торжественном приеме в замке его сажали возле генерал-губернатора рядом с православным архиепископом. В праздник Божьего тела архиепископ в очень торжественной процессии шествовал с дарами под балдахином, поддерживаемый под руку местными нотаблями. А перед ним маленькие девочки в белых платьицах, называвшиеся ангелочками («анголки»), шли задом вперед и посыпали ему путь лепестками цветов из плетеных корзинок. Участвовавшая в процессии многотысячная толпа пела хором. Вместо оркестра впереди процессии гудели литавры: «бух-цюх-цюх». Вообще, в католическом обряде было много театрального. Так, например, над плащаницами в церквях вешались клетки с канарейками. Католическое духовенство пользовалось большим почетом в польском обществе, смотревшем на него, как на князей церкви. По-польски слова «ксендз» и «князь» («ксёнже») происходят от одного корня. В польских помещичьих домах ксендзы считались почетными гостями. В деревнях они были на положении аристократов. Их хозяйство вели «господыни», по поводу которых ходили более или мене скабрзные анекдоты. Они жили в довольстве. Понимали толк в венгерских винах (*nullum vinum nisi hungaricum*) и ценили «каштелянский мед», от которого тяжелеют ноги, между тем, как голова остается свежо́ю. Старшее поколение ксендзов еще умело говорить по латыни.

Средний слой варшавского польского общества составляли лица свободных профессий, писатели, журналисты, врачи, инженеры, адвокаты («меценаты»), а также торгующий и промышленный класс. Этот класс образовали в Польше под русской властью. Одною из ненормальностей общественного строения старой Польши было то, что чистокровное польское общество состояло только из шляхты, духовенства и крепостных крестьян. Тот же средний класс, который еще со времен Аристотеля считается средоточием устойчивой общности, почти исключительно состоял из инородцев, немцев и евреев. Русская политика, затруднявшая поступление поляков на государственную службу в Царстве Польском, благоприятствовала развитию у них вкуса к торговле и промышленности и открывала им огромный русский рынок. Любопытно, что существовавшая между Российской империей и Царством Польским таможенная граница была в сороковых годах уничтожена по настоянию поляка Тенгоборского. Поощрением к промышленности с польской стороны была развивавшаяся после неудачи восстания 1863 г. Свентоховским, Охоровичем, Болеславом Прусом и другими программа. Для «одбудованья отчизны» они предлагали заменить метафизику

и поэзию мечтательной романтики, как «былой», так и «красной», позитивной прозой «органической работы» или, как выразилась Элиза Оржешко, «держать путь к счастью через разум». Нравы этого слоя польского общества хорошо описаны в произведениях Болеслава Пруса, романе Сенкевича «Семья Полонезских» и у многих других авторов. Роман Сенкевича печатался в «Русской Мысли» в переводе Вука Лаврова, далеко не безупречном: так, например, вместо «коробки» (pudełko), стоявшей на столе у него на столе лежал неизвестно откуда появившийся «пуделек». Средний класс польского общества тянулся за шляхтою. Тяготел к Франции. Но плохо знал язык. Поляки рассказывали анекдоты про даму, которая наняв французскую гувернантку для своих детей, предупредила ее: *je vous payerai de la montagne* («з гуры», то есть вперед); а та ей ответила: *mais pourquoi vous donner tant de peine, madame*. Та же дама, оплакивая покойника, будто бы сказала немецкой бонне: *Oh der arme Himmelkrebs* («неборак»). Если не считать принадлежавших магнатам сахарных заводов, крупная промышленность в Царстве Польском находилась в польских руках. Собственниками большого металлургического завода в Варшаве были Лильпоп, Рау и Лёвенштейн. Основанная французом Жирардовская мануфактура была в немецких руках. И там служили немецкие инженеры. Лодзинской промышленностью руководили Шейбляр, познанские и другие немцы или немецкие евреи. У главы марбургских неокантианцев Германа Когена были в Лодзи родственники Левандовские.

В среднем классе польского общества усиленно культивировался польский национализм. Его особенно подогревали женщины. Ева Кюри сообщает, что ее знаменитая мать, урожденная Скловская, учившаяся в одной из варшавских русских гимназий, во время большой перемены плясала от радости вместе со своими польскими подругами, узнав об убийстве русского императора Александра II. Из той же среды выходили и польские революционеры. Поскольку они были социалистами, они оставались националистами. Таков был дух П.П.С., то есть польской партии социалистической. Она регулярно издавала свой подпольный орган «Роботник». Русским властям никак не удавалось открыть место, где он печатался. А между тем нелегальная типография, замаскированная мучным складом, находилась в центре города, возле улицы Новый Свет. Принадлежавшие к среднему слою поляки охотно ездили на лето в галицийские курорты Закопане и Криницу, чтобы проникнуться («напомповать се») патриотизмом. «Галилеуши», то есть галицийские поляки, поощряемые австрийскими властями, ставили для «коропяжей», то есть жителей коронной Польши такие пьесы, как «Звезда Сибири», где русские мучили ссыльных поляков. Они же продавали им булавки на галстуки в виде польского белого орла. При обратном переезде русской границы эти булавки отбирались жандармами: пожалуйста птичку-с.

Низший слой польского варшавского общества составляли мелкие ремесленники, многочисленная домашняя прислуга и фабричные рабочие. Этот слой, особенно рабочие, в большей степени утратил связь с деревней и усвоил городские замашки, чем в России. Одноконные извозчики с номерными бляхами на спине, возили по таксе: 20 копеек за курс. Русским лихачам соответствовали пароконные извозчики венского типа с фаятонами на резиновых шинах. Дворники с наступлением темноты дремали у ворот, зимою в тулупах, до 10 часов вечера. Потом они по звонку впускали квартирантов и выпускали гостей, за что им полагалось по 5 копеек.

Очень расслоено было многочисленное население Варшавы. Вершину занимали крупные финансисты: железнодорожный туз Кроненберг, Блох (издавший на русском языке монографию о будущей войне), банкир и меценат Вавельберг и др. Низший, весьма многочисленный слой составлял пролетариат, ютившийся в районах Налевок, Францисканской, Дикой и других улиц. Середину занимала еврейская буржуазия различной степени достатка и различных занятий: врачи, особенно зубные, адвокаты, домовладельцы, которым перед войной принадлежало 80 процентов всех варшавских домов, торговцы. Сюда же относились

и лица, занимавшиеся предосудительными профессиями: ростовщики и содержательницы публичных домов. Впрочем, Ф. В. Тарановский как-то рассказал мне виденную им из окна его квартиры сцену, достойную пера Мопассана, а именно погребение одной польской и католической содержательницы «пансиона без древних языков». Процессия двинулась из церкви св. Карла Боромейского. После родных, шедших за гробом, ехали в каретах пансионерки покойной. Перед катафалком шествовало многочисленное духовенство. И среди венков выделялся один с надписью «защной кабете», то есть «честной женщине». С приемами еврейских лихоимцев мне пришлось ближе познакомиться, когда я был магистрантом. Мой добрый знакомый, друг Ф. В. Тарановского, капитан О. П. Полухин, попросил меня выручить его, заняв для него у одного ростовщика двадцать рублей. Тот одолжил деньги на таких условиях: через месяц возвращается 15 рублей и еще через месяц уплачивается 15 рублей. Таким образом, бедняге Полухину пришлось уплатить 300 процентов годовых. Кроме того, условия уплаты были явно рассчитаны на просрочку платежа и лихвенные проценты.

Часть еврейской буржуазии носила европейское платье, говорила, даже дома, по-польски и почти не соблюдала еврейских религиозных обрядов. Притом ее излюбленным дачным местом был Отвоцк. Я несколько раз жил на даче возле Отвоцка в деревне Свицер. Там в дачах, построенных крестьянами, селились христиане, по большей части, русские, любители дачной жизни. Особенно облюбовали эти дачи русские педагоги. Евреи в этих дачах, построенных на крестьянской земле, не имели права жительства. Но они иногда это обходили. Мой хозяин, крестьянин Сергинский, рассказал мне, что к нему однажды явился нанимать дачу один господин и начал разговор с обычного деревенского приветствия: «Нех бендзе похвалён пан Езус Христус». Хозяин ответил, как полагается: «На всеки векув амен» и, ничтоже сумняшеся, сдал ему дачу. А дачник оказался евреем. Это мне напомнило, как однажды в Млаве после пасхальной заутрени мы были разбужены музыкой: еврейский оркестр пришел поздравить моего отца с воскресением Христовым, и получил за это на чай. Об этом, в свою очередь, я вспомнил много позже в Берлине, когда, встретив меня на улице в первый день нашей пасхи, Г. Б. Ительсон сказал мне: «а с вас полагается на чаек: вот, если бы мы не распяли вашего Христа, то у вас не было бы этого праздника».

Среди еврейской зажиточной буржуазии в Варшаве было немало лапсердачников и т.н. ортодоксальных евреев. Часто можно было видеть наблюдавшего за постройкою нового дома еврея в лапсердаке. Когда наступало обеденное время, он доставал из кармана кусок хлеба, натирал его чесноком и съедал. А между тем, при всякой кажущейся бедности, это был богатый домовладелец, строивший и этот дом.

Но среди варшавских евреев было чрезвычайно много и настоящих бедняков, по большей части обремененных многочисленными семьями. Они занимались ремеслами, мелким торговым посредничеством и промышленяли всем, чем можно было. Их жены торговали на базаре фруктами, плетеными булками («халками») и всякой мелочью. Они всячески изворачивались, чтобы прокормить себя и семью, хотя бы селедками. И, при этом, они мало разбирались в средствах. Они ходили в лапсердаках и строго соблюдали все обряды своей веры. Когда они молились в железнодорожных вагонах, они надевали на лоб ремешки с корбочками, в которые были вдеты заповеди. Их девушки, выходя замуж, брили себе головы и носили парики из собственных волос. Среди польских евреев было много блондинов с прямыми носами. Может быть, это были потомки «неразумных хазаров»? Евреям в лапсердаках был доступен Красинский парк. Но вход в Саксонский сад им воспрещался. Летом можно было видеть по вечерам целые семьи бедных евреев, дышавших чистым воздухом, сидя на наружной стороне ограды Саксонского сада, выходящей на Королевскую улицу.

Из еврейской пролетарской молодежи вышел «бунд», террористическая организация социалистов, интернационалистов в теории, на практике же – еврейских националистов.



В Варшаве издавались еврейские газеты: «Израэлита», «Хацефира» и другие, и жил ряд еврейских писателей: Бергельсон, Перец, Шолом-Алейхем, Динезон, Шолом Аш и другие. Синагоги на Гломацкой улице славились своим кантором и хором. И в судный день евреи приглашали христиан слушать, как поют «колнидры». Соперниками раввинов были цадики, считавшиеся чудотворцами и прозорливцами. Особенно славился цадик из Гуры Кальварии. Цадики носили атласные лапсердаки и отпускали пейсы. В польских местечках можно было видеть жалкие лавчонки, в которых торговали еврейки, обычно, беременные. В задней же комнатке виднелся муж, с бледным лицом, весь день погруженный в изучение талмуда. Все прочие заботы возлагались на его жену, еврейский вариант евангелической Марфы. И она не только не тяготилась сидевшим у нее на шее мужем, но гордилась тем, что он, мол, ученый, не от мира сего. Глядя на таких евреев, я почему-то вспоминал Спинозу.

Русские в Польше относились к евреям без свойственного, к сожалению, многим представителям отечественного либерализма, угодливого «шабесгойства», но также и без «зоологического» «человеконенавистничества», как выражалась наша еврейская печать. Так же, как и поляки, русские называли евреев жидами, причем в Польше это слово не имело в себе ничего оскорбительного, и герой какой-то давнейшей в Варшаве оперетки пел: «Мой отец, старый жид».

В провинции еврейские факторы («факторовы») женщины посредничали при прислуживании квартир, прислуги и т.п. Военные портные, особенно в местечках, где стояли кавалерийские полки, были исключительно евреи. Там же вертелись и ростовщики, соблазнявшие легкомысленную молодежь лихвенным кредитом и, т.н. бандерши, поставлявшие живой товар. Разговаривая с мелким еврейским ремесленником, можно было договориться и до того, что, мол, у всех нас один Бог. Отец Ф. В. Тарановского рассказал мне, что один еврей, хотевший, во что бы то ни стало, поблагодарить его за какую-то услугу, попросил разрешения благословить его. В эмиграции я иногда дразнил А. В. Маклецова, говоря ему, что при всем своем кадетизме он не мог бы разговариваться с жидом в лапсердаке так, как это умели мы, считавшиеся черносотенцами и антисемитами. Бросалась в глаза еврейская изворотливость. Так, например, случалось, что, когда через поезд проходил контроль, в уборную вагона входило несколько евреев. Контролер стучался в закрытую дверь. Она приоткрывалась. И оттуда вытягивалась рука одного еврея с одним билетом. Известны были еврейские заказные письма. Это были обыкновенные письма, на которые вместо семикопеечной марки наклеивали марок на 6 копеек. Такие письма записывались на почте, также как и заказные и вручались под расписку адресатам с доплатой недостающей суммы в двойном размере. Таким образом, вместо 14 копеек такое «заказное» письмо стоило всего 8 копеек. Получалось 6 копеек экономии. Варшавское *marché de rucies* помещалось в большом дворе на улице Багно («болото»). Принадлежавшие евреям лавки с подержанной мебелью были без окон. Внутри горели днем керосиновые лампы. И двери закрывались рогожей, чтобы всегда было темно и, чтобы покупатели не замечали изъянов на мебели. Евреи пускались на всякие хитрости, чтобы уклониться от воинской повинности или обмануть казну. Все это русские жители Царства Польского отлично знали. И посему им совсем не импонировала та маниловская русская литература, которая изображала евреев как кристально чистых и бесчеловечно гонимых людей. Польская еврейка Рахиль или, как ее называли все домашние, Рухля Штейнберг, вышедшая замуж за жившего в Париже зубного врача Кричевского (брата эмигранта), как-то поставила мне вопрос ребром: «Вы антисемит?» Когда я стал ей объяснять свое отношение к евреям, она мне прямо сказала, что среди христиан евреи уважают только антисемитов. А от ее мужа я впервые узнал, что евреи считают себя самой древней аристократией в Европе.

У евреев были и хорошие черты: чувство благодарности, столь вообще редкое у людей, уважение к науке и вообще служению духу и любовь к музыке. В «Götzen-Dämmerung» Ниц-

ше удивлялся, что у русских есть песни, ибо он утверждал, что у дурных людей нет песен. Подобным же образом тех, кто считает евреев, безусловно, дурными людьми, должна бы заставить задуматься их любовь к музыке. Русские и евреи гораздо усерднее посещали варшавскую оперу, чем поляки, предпочитавшие оперетку (кстати, в число т.н. правительственных театров в Варшаве входила и польская оперетка, славившаяся Кавецкой, Морозовичем и другими артистами, бывшими на русской государственной службе и получавшими ордена). В районе большого театра можно было видеть евреев в лапсердаках, с упоением слушавших итальянские оперы. Евреи много содействовали открытию в Варшаве филармонии, где дирижером был Фительберг. Из европейских квартир часто раздавалась прекрасно исполняемая серьезная фортепианная музыка.

Отношение польского общества к евреям можно было бы определить как благожелательный антисемитизм. С одной стороны, сказывалась традиция Короля Казимира Великого, который ради своей еврейской любовницы Эстерки (Эсфири) предоставил разные права ее соотечественникам, а также Мицкевича, с симпатией изобразившего в «Пане Тадеуше» играющего на цимбалах еврея Янкеля. Значительная часть еврейской буржуазной интеллигенции в Польше и духовно и материально поддерживала польский национализм. С другой стороны, было и известное отталкивание от евреев. Польская аристократия, в отличие от французской и мадьярской, не роднилась с еврейскими богачами. Не женились на еврейках и представители польской интеллигенции, даже радикальной. Если верно, что жена Пилсудского была еврейка, то это было исключением, объясняющимся, может быть, его виленским происхождением и тем, что, несмотря на свою ненависть к России, он одно время общался с русскими революционерами. Влиятельное католическое духовенство не имело никаких оснований для юдофильства. Еврейский вопрос в Польше обострился, когда в нее, главным образом в Варшаву, хлынули выселенные из Москвы русские евреи, т.н. литваки. Они принесли с собой русский язык, много русских замашек и даже русский империализм. В этом отношении они напоминали немецких евреев, поддерживаемых германским империализмом. Они оказались бытовыми обрусителями, иногда более настойчивыми, чем обрусители административные. Так, например, русские старожилы, входя в магазины или молочные, обращались к персоналу, особенно женскому, по-польски. Русские же евреи – по-русски и требовали, чтобы им и отвечали по-русски. Когда в Варшаву приезжали на гастроли русские труппы, литваки еще усерднее, чем русские, посещали театр. А когда из Москвы приезжал Художественный театр, они вместе с русскими по много часов дежурили перед кассой в таком количестве, что для поддержания порядка на Театральной площади специально отряжались конные жандармы. Появление литваков в Варшаве вызвало большое раздражение не только среди поляков, но и среди местных евреев. Польские евреи также невзлюбили своих русских единоверцев, как сербские «сефардимы» «ашкеназиев», послы мировой войны, появившихся в Белграде из Загреба, Вены и Будапешта. В обоих случаях получился своеобразный еврейский антисемитизм. Польские евреи начали верить, что они добрые польские патриоты, не то, что пришлые евреи. Но на этом дело не остановилось. Из польских кругов раздался голос, что все евреи без различия представляют чужеродный элемент в Польше. И застрельщиком оказался радикальный и демократический писатель Немоевский. Он твердо и недвусмысленно заявил, что можно быть радикалом и демократом и в то же время относиться отрицательно к евреям и их засилью. Его кампания имела успех. Ею воспользовалось католическое духовенство. Оно начало устраивать в деревне крестьянские кооперативы, чтобы вытеснить еврейские лавки на помещичьей земле (так, польские шляхтичи помогали евреям обходить закон, запрещавший им селиться на крестьянских землях и эксплуатировать крестьян).

Своеобразно было немецкое население Варшавы и вообще русской Польши. Сюда не относились многочисленные поляки с немецкими фамилиями, которые, кроме этих фамилий,



не имели ничего общего со своими более или менее отдаленными немецкими предками, так же как целый ряд польских слов и учреждений только этимологически напоминал их немецкое происхождение: «люфтик» (форточка, тоже немецкое слово, Pfortchen), «хак» (крючок), гмина (Gemeinde), воит (voght). Немцев в Польше можно было разделить на немецких, польских и русских немцев.

Немецкие немцы. Это были колонисты, бывшие для Германии в большей или меньшей степени тем, что теперь называется пятой колонной. Странное воспитание производила, например, немецкая колония, мирно и беспрепятственно расположившаяся возле крепости Новогеоргиевск (Модлин), форты которой наивно ограждались деревянными щитами от любопытных взоров пассажиров из проходивших мимо железнодорожных поездов. В 1914 году, к началу войны с немцами, магазин экономического общества офицеров Варшавского военного округа был в немецких руках. Польские немцы, также как и польские евреи, были и хотели быть польскими патриотами, оставаясь немцами и лютеранами. Я с ними отчасти соприкасался через Эрдманна, лектора немецкого языка в университете.

Русские немцы в Польше состояли на военной и гражданской службе. По большей части они были родом из балтийских губерний. Их было много в многочисленных кавалерийских полках, расположенных в Царстве Польском. Немецким, по своему преобладающему офицерскому составу, считался гвардейский уланский полк, более скромный, чем Гродненский гусарский. Когда я готовился к магистрантскому экзамену, я, для дополнительного заработка, выправлял стиль в статьях уланского ротмистра и русского военного писателя К. М. Вольфа. Я проредактировал его перевод с немецкой книги о знаменитом кавалеристе Розенберге, между прочим взобравшемся однажды верхом по ступенькам на перрон вокзала Фридрихштрассе в Берлине. Я исправил целый ряд его статей, а также его впечатления о поездке за границу – главным образом с лошадиной точки зрения. Он, например, долго останавливался на породе лошадей над Бранденбургскими воротами в Берлине и над собором св. Марка в Венеции. Он любил свое дело. Но его горизонт не шел дальше эскадрона и его хозяйства. Занимаясь с ним, я познакомился с такими техническими кавалерийскими выражениями, как «ехать в коробке» или «иметь чувство (очевидно, Fühlung) к стремени соседа». Когда началась война, Варшавская кавалерия была под начальством генерала Рауша фон Траубенберга, по-видимому, того, который описан в романе Галича «Синие кирасиры». В романе Краснова «От двуглавого орла к красному знамени» описан не совсем чисто говоривший по-русски командир «холостого» кавалерийского полка в Польше. Рассказывали, что после смерти Александра III один полковой командир из немцев, встретив солдат, произнес речь, начинавшуюся словами: «Я должен сообщить вам печальную известь» (вместо «известие»). Солдаты не любили немецких офицеров за их педантизм и баронскую спесь: *der Mensch fängt erst von Baron an*.

Юриспруденция и доктрина «русских прав» признавала русских немцев лицами русского происхождения. Они служили в администрации, а также по судебному ведомству. Некоторые были женаты на русских и совсем обрусели. В гимназии у меня был товарищ Шульц, который вместо «что» говорил «ась», желая подчеркнуть, что он настоящий русский (Blutrusse или, как переводили остряки «крофафый русак»). Другие говорили по-русски с сильным немецким акцентом. Вместо «благодарю» они говорили «блягодару». Любители острословия уверяли, что немцы удивлялись как трудно «выковыривать», даже «фикофиривать» (т.е. выговаривать) русские слова: *Kathedrale* – «собор», *Zaun* – тоже «собор», *Verstopfung* – опять таки «собор». Русские немцы исполняли свой служебный долг честно и лояльно. И изменниками они не были ни в каком отношении. Но они, в особенности немецкие бароны, склонны были смотреть не только на поляков, но и на русских как на низшую расу с культурой меньшей ценности (*minderwertig*). Их симпатии к Германии шли иногда слишком далеко. Мой университетский товарищ барон Засс не без гордости рассказывал мне, что немецкий консул в Варшаве не пропускал ни одного журфикса

у жены начальника штаба Варшавского военного округа, приходил первым, уходил последним и внимательно слушал, как по скверной русской привычке безответственно болтают обо всем, военные дамы выбалтывали служебные тайны своих мужей. Русских немцев поляки ненавидели еще больше, чем чистокровных русских чиновников. Они считали их главными обрусителями и были убеждены, что через них проявляется давление Пруссии на русскую политику в Царстве Польском. Между прочим, они недоумевали, почему в учебниках географии, по которым их дети учились в русских гимназиях, не только Люблина именовалась Лайбахом, но даже Львов – Лембергом.

Среди служивших в Царстве Польском было некоторое количество более или менее обрусевших шведов из Финляндии. Гвардейским уланским полком одно время командовал Маннергейм. Когда мой брат Сергей поступил в Сороковой Малороссийский кавалерийский полк, им командовал Ав-Мейнандер. Моего отца, бывшего у него с визитом, поразило то, что, когда при расставании денщик не подал ему вовремя пальто, полковник ударил его шпорою в то место, откуда ноги растут. Поразило потому, что по традиции русского судебного ведомства мой отец был вежлив даже по отношению к подсудимым; рассердившись в Млаве на курьера Пинчевского, он ему сказал: «Вы дурак» и потом пожалел об этом.

Другой Ав-Мейнандер, бывший в каком-то свойстве с Блоками, служил в варшавских уланах. С ним познакомился поэт Блок, когда приехал на похороны отца профессора. В своих письмах он едва ли вполне объективно изобразил этого служаку как какое-то звероподобное существо. Брат Ф. В. Тарановского Константин был женат вторым браком на шведке Мемсен, дочери командира пехотного полка. После смерти матери, мой младший брат Борис был помещен в Варшаве в шведскую семью неких Уггла. Жена прокурора Радомского окружного суда А. П. Чичерина, родственника государствоведа Лариса Генриховна была урожденная Игельстром. Ее брат был варшавским уланом. В университете у меня был товарищ Бострем, сын члена Варшавской судебной палаты.

В 1884 году я поступил в подготовительный класс Варшавской шестой мужской гимназии. Это была бывшая немецкая гимназия. И в ней, в отличие от других русских учебных заведений, при мне еще применялись телесные наказания (порка розгами). Экзекуции производил в своей комнате слугитель Адам. Попечитель учебного округа Апухтин иногда посылал в гимназию записки с просьбою выпороть учившегося в ней его питомца Сычугова. Однажды и мой брат Сергей за какую-то провинность был приговорен к порке. Помню, как мать его снаряжала: дала чистое белье и т.п. Но одновременно она попросила нашего дядю А. К. Сарандо, бывшего тогда членом варшавской судебной палаты, предотвратить экзекуцию. Благодаря ему порка была заменена другим наказанием. Директор нашей гимназии одновременно управлял третьей женской гимназией и немецкой учительской семинарией. При мне эту должность занимал Митрофан Леонтьевич Стефанович, красивый старик с длинной двойной, как у Гурко, седой бородой. Его брат Андрей был директором варшавской первой гимназии. Третий брат Семен с одним стеклянным глазом был при мне одно время инспектором Радомской гимназии. Наша мужская гимназия помещалась на Краковском предместье в одном здании с третьей женской гимназией. Было два отдельных входа для гимназистов и гимназисток. Наши классы были на четвертом (по русскому счету) этаже, классы для девочек – на третьем. К нам вела отдельная лестница с металлическими шишками на перилах, мешавшими гимназистам съезжать вниз верхом на них. Другая лестница вела прямо из нашего коридора вниз, к женской гимназии Бологовской, дочери тогдашнего редактора «Варшавского дневника» П. К. Щебальского. Смелычаки, пробовавшие делать набег по этой лестнице в женскую гимназию, подвергались строгому наказанию. По этой лестнице много позже, уже, будучи профессором, я поднимался, бывая у тогдашнего директора этих гимназий А. П. Косминского. Гимназический двор

с трапециями, гигантскими шарами и другими гимнастическими приборами был предоставлен только гимназистам.

Во время большой перемены в теплые месяцы нас выгоняли туда. А бедные девочки смотрели из окон на подвиги наших гимнастов, как средневековые дамы на рыцарские турниры. Наш директор был доброжелательный и мягкий человек. Ежедневно перед первым уроком мы собирались в большом классе. Он давал кому-нибудь из нас евангелие. И тот прочитывал вслух главу. Инспектором был поляк Шлюс, человек с суровым лицом. Мы его побаивались. Его сын учился со мною в одном классе. Строгим и требовательным законоучителем был священник Демьянович. Он как-то поставил мне, первому ученику, тройку за то, что я не знал, что евангельская Сарепта – Сидонская, в отличие от славившейся горчицей Сарепты Самарской. Проходя в третьем классе богослужение, мы знали наизусть почти всю литургию, начиная с проскомидии. По воскресеньям и праздникам мы ходили в церковь первой мужской гимназии. Говели же мы в церкви Брюлловского дворца. Учителем русского языка был Костылев, блондин с большой лысиной, довольно халатно относившийся к своим обязанностям. Латинский язык преподавал чех Ржига, греческий – Гольдберг, должно быть, из евреев. Спустя много лет я с ним встретился, как коллега, когда преподавал в гимназии генерала Хржановского. Он и тогда имел прежний вид: тот же парик, те же вставные зубы. Педагог он был хороший, хотя и не без театральности. Учитель математики был рыжебородый немец Бегтихер, которого зубоскалы называли «битый хер». Французский язык одно время преподавал поляк Ганкевич, за что-то потом заключенный в крепость. Гимnazисты почему-то считали его двоеженцем. Немецкий язык преподавал педантичный пастор старик Мединг. Мне также рассказывали, что, уезжая на летние каникулы из Варшавы, директор передавал ему свои полномочия. И, когда однажды, сдавши ему формально свою должность, директор вспомнил еще что-то и напомнил ему, тот важно ответил: «Ну, это мы еще посмотрим». Нас поражали те бутерброды в несколько слоев, которые он приносил с собой и съедал во время большой перемены.

Я учился хорошо и переходил из класса в класс с наградой первой степени, т.е. с книгой в переплете с золотым тиснением и похвальным листом. Среди моих одноклассников были Стеллецкий, впоследствии художник, украсивший фресками русское подворье в Париже, фон Лампе, два еврея, Прехнер и Люксембург, немцы Фукс и Гозер, сын садовника, к которому я иногда ходил в гости; и мы играли у него в саду.

Классом старше меня был Ф. В. Тарановский. Со мной и моими братьями учились братья Истомины, сыновья угрюмого директора Варшавской третьей гимназии. С Истоминными поддерживали знакомство мои родители. Иногда по праздникам я с братьями приходил к ним. И мы с обоими мальчиками играли во дворе III гимназии. В шестой гимназии учился сын Варшавского коменданта Модля. Впоследствии он был московским полицеймейстером. Во время войны он переименовал фамилию и стал Марковым. Теперь он в Люблине. Служит в железнодорожном кооперативе. Его сын от брака с сестрой служившего в прокуратуре Камышанского, бывший гвардейский офицер, стал в эмиграции инженером и получил работу в Америке, где к его безупречному русскому языку присоединился сильный английский акцент. В шестой гимназии учился Юревич, впоследствии профессор военно-медицинской академии. Я с ним опять встретился уже в эмиграции, в Праге. Когда началась революция 1917 года, Юревич, также как и одесский профессор, тоже медик, Завьялов, принял должность полицеймейстера. Но, когда, в первый же день выяснилось, что в городе было столько-то убийц, столько-то грабежей, он расплакался и вернулся к профессуре. Ежегодно, экстернами держали экзамены сыновья генерал-губернатора Гурко, приходившие в штатских курточках. В третьей женской гимназии училась мои кузины Маша и Вера Сарандо. Отвечая урок по географии, Вера вместо «Балканский полуостров» ляпнула «Болванский».

В 1885 году во время каникул, когда мы все были в Млаве, наши родители, взяв детей, пошли гулять в лес. Мы резвились. Отец с матерью мирно беседовали, сидя на пнях и глядя на нас. По возвращении домой с матерью сделался сильный припадок сердечной болезни, через год сведший ее в могилу. По возвращении в Варшаву припадки продолжались. Однажды ночью меня разбудили и послали в аптеку. Я вышел на пустынную улицу. Подошел к аптеке. Она, конечно, оказалась запертой. Я не знал, что можно позвонить и вернуться с пустыми руками. Решено было, что мать поедет лечиться за границу, может быть, в Наугейм, а мы, дети, останемся в Варшаве с гувернанткой под верховным наблюдением семьи Сарандо. Но мать доехала только до Берлина. На вокзале Фридрихштрассе с ней сделался припадок. Стало ясно, что ей нельзя быть одной. И она вернулась в Варшаву. В 1886 году, приехав с нами каникулы в Млаву, она слегла и 16 июля скончалась. Ее хоронил православный священник, хотя она и не перешла в православие, что не мешало ей водить нас в православную церковь. Для нас, детей, ввиду нашего возраста, ее смерть была объективно большой потерей. Но, опять-таки ввиду нашего возраста мы, хотя и плакали, субъективно не сознавали вполне, чего мы лишились. Отец очень горевал. Часто, вернувшись с прогулки или купания, мы заставляли его в слезах. Отец остался вдовцом с четырьмя сыновьями, когда мне было 10 лет, а младшему брату Борису семь. Осенью он повез нас в Варшаву и разместил по трем квартирам: Бориса у шведки Угглы, вдовы с двумя взрослыми дочерьми, [нрзб.]; Сергея у неких Толубовичей, сын которых учился в тогдашнем Варшавском юнкерском училище; Александра и меня – у бывшего ломжинского знакомого, отставного чиновника казенной палаты Кондрата Ивановича Любимцева, жена которого недурно играла на фортепиано Шопена и Листа. Мы с братом жили в доме на углу Нового Света и Иерусалимской аллеи, на которую выходило окно нашей комнаты. Со стороны нашей гимназии наблюдение за нашей жизнью у Любимцевых было возложено на учителя Костылева, который относился к этой своей обязанности спустя рукава. Он изредка приходил. Расписывался в книгах посещений задним числом по несколько раз и спрашивал нас: «А вы меня не подведете?» Мы, братья, ходили друг к другу в гости.

Наш отец вторично не женился. Он решил, что мы несчастны, оставшись без матери. И он нас баловал, иногда больше, чем следовало. Когда мы через год приехали в Москву на каникулы, он купил нам лошадь для катания верхом. Привозя нас в Варшаву, он прежде, чем развести нас по трем квартирам, угощал нас обедом в Европейской гостинице и пирожками в кондитерской Люрса. Когда мы переехали в Радом, он, в течение каникул, давал нам на лакства по четвертаку в день каждому.

Через два года после смерти матери, в 1888 году отец был переведен на место выслужившего пенсию Костыря в губернский город Радом, известный в польской истории постановлением сейма, собравшегося там в 1505 году: «*nihil novi*», ничего нового, что бы могло нарушить привилегии шляхты. В городе была гимназия. И посему, кроме брата Сергея, оставшегося кончать реальное училище (по коммерческому отделению) в Варшаве, наша семья воссоединилась. Перед переездом в Радом, отец распорядился залить асфальтом цветник перед памятником из черного лабрадора на могиле матери, и мы расстались с Млавой.

По дороге в Радом мы остановились в Варшаве. Отец по обыкновению угостил нас мороженым и сладостями. Вечером повел на балет *Эсмеральду*, где выступала Цукки. Затем мы уехали. И началась наша радомская жизнь, продолжавшаяся до смерти отца в мае 1893 года. Против комнаты, в которой спали мальчики, находилась гостиница с рестораном, в котором каждый вечер, кроме пятниц, до поздней ночи играл еврейский оркестр, нарушавший ночную тишину.

Когда мы переехали в Радом, губернатором был Толочанов, старый холостяк и скромный человек. Он был большой любитель книг. Свою ценную библиотеку, состоявшую преимущественно из книг по истории искусств, он пожертвовал Варшавскому университету, ко-

торый увековечил его память бюстом в том же библиотечном вестибюле, где висела картина Семирадского, подаренная художником университету. После Толочанова губернатором был Майлевский, из военных, почтенный, хотя, может быть, и не особенно далекий человек.

Ежегодно на акте по окончании учебного года я получал из рук его жены награду первой степени, книгу и похвальный лист. Вице-губернатором был барон Буксгевден, без особенной немецкой фанатерии. Его дочь была приятельницей Л. Г. Чичериной, жены прокурора окружного суда и родственника известного государствоведа. Этот Чичерин впоследствии бесславно умер в одной петербургской бане, где он взял номер вместе с женою члена государственного совета Х. и его сердце не выдержало каких-то возбуждающих средств. Председателем окружного суда был фон Вендрик, иногда покучивавший, но в то же время необычайно аккуратный обрусевший немец. Его преемником был приехавший из Саратова старый холостяк Белоусов. Казенной палатой управлял камергер Манжос. Потом, когда нас уже не было в Радоме, его заменил любимец князя Мещерского Засядко, который впоследствии был назначен в Тверь заменять выборного председателя губернской земской управы. Начальником учебной дирекции был Великанов, одна из дочерей которого была замужем за офицером местного 27 пехотного Могилевского полка Челищевым. Начальником пехотной дивизии был генерал Кузьминский (может быть, из тех, что породнились с Толстыми). Его заменил свитский генерал Шмидт, одинокий вдовец, часто устраивавший у себя домашний винт и присылавший к моему отцу денщика со стереотипной вербальной нотой: «Начальник дивизии кланяются и просят пожаловать на чашку чая». В царские дни нас, гимназистов, забавляло наблюдать в церкви, как желая подойти первым ко кресту, губернатор и начальник дивизии толкали друг друга; за отсутствием собственного здания православная церковь помещалась в бывшем актовом зале нашей гимназии. Пехотной бригадой командовал маленький сухонький генерал Примо с тучной и неподвижной женой. Его сын служил в петербургской гвардии, а дочь училась в Радомской женской гимназии, начальница которой Суворова тоже нередко приглашала моего отца играть в карты с ней и ее сестрой; старушки, бывшие институтки, называли друг друга «Каток» и «Сашок». Командиром пехотного полка был полковник Брестов. Сыновья подполковника Ковако учились в нашей гимназии. У поручика Скрамкова был прекрасный тенор, за который его по чьей-то протекции перевели в Петербург. Офицеры полка покрывали растрату казенных денег, произведенную казначеем Шикунном, который застрелился из-за примадонны приезжей польской опереточной группы Киришенштейн. За ней волочился и чиновник особых поручений при губернаторе Меллер, тип пшюта из лицестов или правоведа.

По праздникам оркестр Могилевского полка под управлением чеха играл в городском саду. В репертуар входил, между прочим, один немецкий марш, в середине которого музыканты пели: «Когда окончим мы работу, на обед пойдем; наевшись там досыта, мы песенки поем; потом отправимся в казармы, там уж просто рай; играем и танцуем мы там, как угодно нам». Затем играли на свистульках рефрен: тра-ля-ля. И это были русские солдаты! Свистульки немецкого образа были в Варшаве и у «прусского» полка.

Душой русского общества в Радоме была жена мирового судьи К. П. Панченко Софья Николаевна, урожденная Гейцыг. Она дирижировала любительским хором, певшим в православной церкви. Она устраивала любительские спектакли, обычно, провинциального типа: легкие комедии, живые картины, пение романсов и даже, оперные арии под аккомпанемент фортепиано. Ее сыновья были нашими товарищами по гимназии. Старший, Сергей, перешел в кадетский корпус, был усыновлен богатыми бездетными помещиками Войно, получил двойную фамилию Войно-Панченко. Впоследствии, он стал адъютантом великого князя Сергея Михайловича и вышел в великосветское общество. Его сын эмигрировал и живет в Загребке. Карьера младшего, Владимира была испорчена, если не ошибаюсь, тем, что катаясь вместе с товарищем по взморью на лодках возле Стрельны, он слишком бесцеремонно,

да еще с неуместными шуточками, подъехал к двум купавшимся женщинам, из которых одна оказалась какой-то великой княгиней.

После переезда в Радом, брат Сергей остался в Варшаве кончать курс реального училища, куда его перевели из гимназии, где он споткнулся на греческом языке. Он жил у генерала Сидорова, отца его одноклассника. Он кончил курс по коммерческому отделению, что не давало права на поступление в высшее учебное заведение. И он пошел по военной дороге. Поступил юнкером в сороковой Малороссийский кавалерийский полк, а оттуда – в Тверское кавалерийское училище, начальником которого был Клембовский. Приезжая в Радом в отпуск, он посвящал нас, младших братьев, в репертуар юнкерских песен, отчасти Лермонтовского происхождения.

Остальные братья, Александр, Борис и я жили с отцом. Домашнее хозяйство вел я. Это значит, что я заказывал кухарке обед, давал ей деньги на расходы и принимал ее счета, не проверяя их соответствия действительным рыночным ценам. Отец иногда совещался со мной по семейным делам. За это братья прозвали меня Минихом и Остерманом. В обязанности отца как председателя мирового суда входила ревизия всех гминных судов его округа. Он делал это летом. Польские помещики, бывшие судьями, приглашали его к себе. С их женами он говорил по-французски. Чтобы не остаться в долгу, он ежемесячно, когда они приезжали по очереди на сессию съезда, приглашал их к себе на карточные вечера с ужином. Когда, после ужина гости уходили из столовой в гостиную сыграть еще несколько робберов в винт, мы, мальчики, вскакивали с постелей и доедали десерт. Во время отлучек отца нас развлекал курьер съезда Александр Горюкович, бывший музыкант какого-то, стоявшего в Тифлисе пехотного полка. Он играл нам на кларнете и рассказывал про Кавказ. По царским дням отец в мундире с треуголкой и шпагой ездил в церковь на молебен, а Александр восседал на козлах рядом с извозчиком. Во время заседаний съезда мировых судей, этот Александр, несмотря на строгое запрещение отца, носил в совещательную комнату склонному к выпивке мировому судье В. Л. Коростовцеву коньяк к чаю.

При нас на должность лесного таксатора был назначен в Радом окончивший лесной институт Спекторский. Он оказался нашим родственником. Это был великорусский провинциал. Меня удивляло его ласковое обращение к жене: «Ну, Варька, подлая!».

Я поступил вместе с братьями в Радомскую гимназию. Она была русской по языку преподавания, но не по составу учащихся. Директором был В. Г. Смородин. Это был невзрачный человек, низкого роста, с красным носиком, родом из Киева, может быть, еврейского происхождения. Старый холостяк. К нему иногда приезжала сестра с мужем, полковником, по фамилии де Брюкс, или, как мы, гимназисты, выражались, без брюк. Директор был честолобец русификаторского типа. В царские дни он собирал гимназистов в актовом зале и с казенным восторгом произносил речи о «возлюбленном монархе» и «обожаемой императрице». После крушения императорского поезда в Борках, официально называвшегося «чудесным спасением 17 октября», он собрал по, якобы добровольной подписке сумму для картины-иконы, которую должен был нарисовать учитель Пинко, и которая была помещена в местном католическом костеле. По его инициативе гимназический оркестр, управляемый поляком, и состоявший почти исключительно из поляков, вместе с хором исполнял на гимназических актах финал из «Жизни за царя». При этом певшие вместо «идет наш царь» осторожно норовили петь «идиот наш царь». Когда я был в восьмом классе, директор, топя ногами, кричал на нас, что мы разрушаем воспитавшее нас заведение. Дело в том, что в только что пристроенном к гимназии гимнастическом зале, должно быть, вследствие недобросовестного подрядчика, стала осыпаться штукатурка. И кто-то внушил директору, что это саботаж со стороны нас, восьмиклассников. Эта несправедливость нас так обижала, что, получив аттестаты



зрелости, мы не сделали директору традиционного прощального визита. После пасхальной заутрени у директора на квартире разговлялись ученики, участвовавшие в крестном ходе; мне полагалось носить артос. Приглашался и мой отец, уезжавший от директора разговляться еще к губернатору. После С. Л. Стефановича инспектором был сангвиник В. М. Микешин, бывший преподаватель варшавской первой женской гимназии, женившийся на одной из своих воспитанниц еще до окончания ею курса. Православным законоучителем был священник Софронов, любивший, чтобы мы его называли «отец протоиерей».

Ввиду малочисленности православных учеников для его уроков был отведен маленький класс всего с двумя партами. Остававшимся же в классах католическим ученикам преподавал Закон Божий на польском языке в те же часы старый каноник Урбанский и молодой ксендз Граевский. Софронов не особенно добросовестно относился к своим педагогическим обязанностям.

Начиная с пятого класса нас было всего двое православных, Шадрин и я. И вот наш законоучитель нередко приходил на урок с конторскими бумагами и что-то писал целый час. Для того же, чтобы получилась видимость урока, на тот случай, если директор, проходя по коридору, заглянет в круглое окошко, специально для этого устроенные в дверях класса, мы с Шадринным стояли по полчаса, как будто мы отвечаем урок.

На пасху все православные ученики приходили поздравлять отца протоиерея со светлым праздником. Он угощал нас и заводил для нашего развлечения бывший у него музыкальный ящик. После ухода Софронова на покой, настоятелями православной церкви были Татаров, а потом галичанин Цыбик, венчавший Ф. В. Тарановского. Но они не преподавали у нас Закона Божьего. Законоучителем был молодой священник Тимковский. Теорию словесности в четвертом классе преподавал Сретенский, чудака с чахоточным румянцем на щеках, очень любивший Шекспира и с большим пониманием объяснявший нам его. Упражняясь в практике словесности, мы писали сочинения на такие темы, как: «Гуляние в саду» или «Польза и вред огня» и даже хрии. Его заменил Извеков, тоже старый холостяк, более тяжеловесный, но, по-видимому, очень любивший Пушкина. В восьмом классе он был нашим классным наставником. Он любил выпить. Когда по окончании гимназии я вместе с моим товарищем Шадринным зашел к нему проститься, он угостил нас венгерским вином у себя на дому. А затем, разойдясь, он повел нас в заднюю комнату бакалейной лавки Шершевского, помещавшейся под нашей квартирой. И он сидел с нами так долго, что, посветовавшись с курьером Александром, а может быть, по совету самого Шершевского, наша кухарка послала за мною, под предлогом, что ко мне якобы по неотложному делу (мой отец незадолго до этого умер).

Этот Извеков был потом переведен в Варшаву. И когда я, будучи доцентом, преподавал методику истории на курсах госпожи Рудской, он приходил на мои экзамены в качестве делегата от учебного округа. Латинский язык преподавал поляк Фаддей Здзеховский, очень хороший педагог. Он был нашим классным наставником до восьмого класса. По польской традиции в день его ангела к нему на квартиру являлась с поздравлением депутация от класса, причем были представлены все национальности: в нее входили Гельбих и Осуховский, как поляки, я, как русский, и Марткович, как еврей. Мы подносили имениннику поздравительный адрес, а в седьмом классе – альбом с нашими фотографиями. Впоследствии, когда я был студентом, Здзеховского перевели в Варшаву, в гимназию на Праге.

Одно время я был репетитором какого-то польского гимназиста, жившего у него на квартире. С этим гимназистом я занимался, главным образом, русским языком. Исправляя его домашние сочинения, я обязательно включал в заключение упоминание об «идеале истины, добра и красоты», ибо этого требовал его учитель словесности. Еще позже, когда Варшава была эвакуирована, я встретил Здзеховского в Киеве, куда он переехал, чтобы не потерять получавшейся им русской пенсии. Я объяснился ему в любви и преподнес ему свою написанную по ла-

тинским источникам докторскую диссертацию с надписью: «дорогому учителю от благодарного ученика». Греческий язык преподавал неповоротливый и, по-видимому, ленивый поляк Михаловский, забывший однажды после урока на кафедре подстрочник к Геродоту, которым он пользовался не менее усердно, чем мы. У польских гимназистов были с ним какие-то свои, должно быть, национальные счеты. И посему, по окончании курса класс не сделал ему традиционного прощального визита. Был еще один классик, поляк Люрек, вспыльчивый старик с красным носом, кажется, любивший выпить. Когда ученики во время уроков просились на двор, он с неудовольствием ворчал: «вы оставляете в гимназии больше, чем выносите из нее». Если на перемене гимназисты чересчур шумели, и он дежурил в коридоре, он входил в класс и говорил: «Завтра будет дождь, я слышу рев ослов». Прекрасным учителем математики и, по-видимому, большим джентльменом был поляк Свидвинский. Он ошибочно считал меня математиком по призванию и советовал поступить по окончании гимназии на математическое отделение университета. Учитель истории был Гейслер, из обрусевших немцев. Он был усерден, но не даровит. Помню, как он однажды монотонно прочел нам по какой-то книге подробное перечисление областей в римской империи. Другой преподаватель истории Боченков желчно объяснял ученикам: «Пифия говорила всякую ерунду, а разные идиоты ходили ее слушать». Был еще старый учитель Будянский с баками времен Александра II. Говорили, что с польских помещиков, сыновья которых были его учениками, он брал благодарность натурой в виде индюков и прочей живности. Мало усердным учителем был француз убогий Ногаре, которого мы без всякого основания считали потомком француза, давшего пощечину папе Бонифацию VIII. Гораздо более добросовестным был учитель немецкого языка Кале. К сожалению, я в гимназии не обучался немецкому языку, хотя и был первым учеником. Виноваты были мои старшие братья. Еще в Ломже у них в гимназии хромал немецкий язык. И родители, воспользовавшись тем, что обязателен был только один язык, освободили их от него. Так создалась традиция. Она была распространена на меня, тем более, что наша мать, как французская швейцарка, недолго любила немцев. До университета я совсем не знал немецкого языка. Только будучи студентом, я начал заниматься им по самоучителю. Кале преподавал добросовестно. Но вообще, иностранным языкам трудно было научиться в гимназии. Я знал одного гимназиста, который, добравшись до седьмого класса, произносил слово *Zufrieden* «Зуфриеден». Рисование преподавал художник Пинко. Это был необязательный предмет, на обучение которому, раз в неделю, после последнего урока, полагалась особая плата, пять рублей в год. Так как я в детстве довольно усердно соединял линии картонных трафаретов, изображавших верблюдов или и т.п., то мои родители решили, что у меня художественный талант. Но они также ошиблись, как и Свидвинский, открывший у меня математическое дарование. Хотя я и обучился рисованию до окончания курса и срисовывал всякие орнаменты и даже голову Геры, но я по существу безнадежно бездарен в этом отношении. На дочери Пинко женился польский писатель Буковинский, бывший в университете моим товарищем. Под конец моего пребывания в гимназии у нас была введена военная гимнастика. Ее преподавали офицеры Могилевского полка Грамбек и Лунд. В моем классе я был правофланговым второго взвода. Прыгая через кобылу, я однажды упал и очень больно растянул жилу на руке. Иногда устраивались военные прогулки: маршируя под звуки гимназического оркестра, мы отправлялись загород.

Тягостное воспоминание осталось у меня от посещения нашей гимназии министром Деляновым осенью 1892 года. За месяц до приезда этого ревизора мы, вместо нормальных учебных занятий, готовились к тому, чтобы не ударить лицом в грязь. Особенно усердствовал латинист Здзыховский. Мы подготовляли перевод двух-трех фраз в каждой главе Тита Ливия, чтобы блеснуть перед министром при чтении *à livre ouvert*<sup>6</sup>. Когда министр, приехавший

<sup>6</sup> фр. без подготовки (bez przygotowania)

с целой комиссией, в которой были математик Любимов и рыжий классик Исаев, приходил в наш класс, учителя вызывали меня как первого ученика. Начало одной главы из Тита Ливия, предложенное мне *à livre ouvert*, было переведено мной так бойко, что Исаев спросил меня, не заинтересовался ли я случайно дома этой главой. В меня впились глазами директор и учитель – и я невинно ответил, что нет.

При гимназии была устроена метеорологическая обсерватория. Под руководством Свидвинского наблюдения делали ученики седьмого класса. Когда дошла очередь до нашего класса, мы, первое время, по ошибке записывали, не откуда дует ветер, а куда. На это обратила внимание главная физическая обсерватория, и мы получили нагоняй. Наблюдения проводились двумя учениками по очереди трижды в день. Нам особенно нравились наблюдения в час дня, т.е. во время четвертого урока. Когда наступало время, очередные наблюдатели, не спрашивая разрешения учителя, выходили из класса и отправлялись сначала в недоступную вообще учительскую комнату, где помещался барометр, а потом во двор, где была метеорологическая будка. Менее приятно было утреннее наблюдение – в восемь часов утра, за час до начала занятий. Вечерние наблюдения в 9 часов вечера давало возможность выходить на улицу без специального письменного разрешения начальства, вообще требовавшегося после шести часов. Чтобы определить направление и силу ветра, мы по вечерам поднимали к соответственному прибору на блоке фонарь. В случае сомнения смачивали палец слюною, поднимали его и замечали, откуда веет прохладой.

В отличие от Варшавской шестой гимназии, где большинство гимназистов составляли русские, в Радоме преобладали польские ученики. Я убедился, что попал в новую среду в первый же день на первом же уроке. Когда вошел учитель, и началось чтение молитвы, весь класс, к моему удивлению, опустился на одно колено за исключением православных и евреев. Хотя в гимназии полагалось говорить по-русски, но на переменах польские ученики говорили друг с другом по-польски. Их отношение к нам, русским, было товарищеское. Меня лично ценили еще и за то, что во время «экстемпоралий», т.е. письменных классных переводов на латинский и греческий язык, а также классных математических задач, я давал списывать и, вообще, помогал своим малоуспевающим товарищам. В восьмом классе после вечерних «примерных» экзаменов на аттестат зрелости, выйдя на площадь, Осуховский, с каким-нибудь из товарищей, останавливался, и что-то ему толковал, тыча пальцем в небо. Понемногу собиралась любопытная публика и тоже смотрела в небо. Гимназисты отходили в сторону и потешались над одуроченной публикой. Затем мы все восьмиклассники пили чай с пирожными в задней комнатке одной кондитерской.

По окончании курса мы обязались собраться через 10 лет у товарища Любинского, сына домовладельца. Я был тогда в Гейдельберге. И я не могу себе простить, что не послал приветственной телеграммы. Любинский был моим ежедневным попутчиком, когда я на большую перемену отправлялся домой, где нас ожидала яичница и кофе. Когда Любинский, живший у отца вдовца, возвращался после завтрака, от него пахло водкой, рюмку которой он регулярно поглощал за завтраком. С переходом из класса в класс число учеников редело. До аттестата зрелости доплелось человек двенадцать. Русских осталось всего двое – Шадрин и я. Шадрин жил у комиссара по крестьянским делам Насонова, образованного человека, женатого на бестужевке. Он поступил на естественный факультет Петербургского университета. Из Петербурга он мне написал два письма. В одном он с восторгом отзывался об университете и профессорах. Другое письмо было революционного содержания. Беднягу втянули в политику. Из поляков Рудзкий поступил в военно-медицинскую академию. Это был второй ученик. Вместе со мной он неизменно красовался на «золотой доске». В классе над кафедрой висела в золоченой раме, выкрашенная в красный цвет, деревянная таблица, на которой рукой Пинко каллиграфически было написа-

но: Спекторский Евгений, Рудзкий Степан. Двое, Гельбих и Осуховский, очутились со мной в Варшаве на юридическом факультете. Очень симпатичный Крауз, собственно, барон Келлес-Крауз, умер от чахотки до окончания курса. Его старший брат был репетитором моих старших братьев. Он был кандидатом на золотую медаль. Но был исключен из гимназии за участие в проделке, применявшейся тогда во всем Варшавском учебном округе. В округе составлялись общие для всех гимназий темы письменных работ для выпускных экзаменов. Восьмиклассники собирали известную сумму в складчину. Снаряжали одного из коллег в Варшаву. Тот давал кому нужно хабару, получал копию тем и возвращался. В Радоме таким ходоком и был Крауз. Дело каким-то образом раскрылось. Попался именно он. Он же и пострадал, хотя, как первый ученик, лично и не нуждался в этом мошенничестве. Впоследствии, он стал социологом, впал в марксизм и объяснял музыкальные фуги как проявление классовой борьбы. Потом система была изменена. Каждая гимназия посылала свои темы в округ. Там их перемешивали и посылали в другие гимназии. Злоупотребления прекратились. Единственный в классе еврей Морткович как-то продал мне книгу Коллинса системы Спенсера. Это была моя первая собственная книга научного содержания; вернее, вторая, потому что отец как-то привез мне из Варшавы популярную книгу по астрономии на французском языке «Le ciel et la Terre». Морткович впоследствии женился на богатой еврейке и открыл книжный магазин с издательством, которое как он мне как-то говорил, должно было стать польской аналогией Insel-Verlag'a. Уже после войны он разорился и застрелился. С остальными одноклассниками я потерял связь.

Польские ученики нашей гимназии принадлежали к разным классам местного общества. Были сыновья помещиков. В моем классе был граф Чаки, очевидно, мадьярского происхождения, так же, как и носившая ту же фамилию артистка польской драмы в Варшаве. Некоторые из них, так же, как Гельбих, не обучались в гимназии французскому языку, ибо у них дома были гувернантки француженки. Но были и крестьянские дети с плебейскими фамилиями Капуста, Мархевка (морковка) и т.п. Большинство принадлежало к среднему классу. Получив аттестат зрелости, поляки охотно поступали в Петербургские высшие технические учебные заведения. Особенно привлекал их институт путей сообщения.

Русские ученики были сыновьями военных и чиновников. Мы жили дружно, не считаясь с различием классов, в которых учились. Ходили компаниями частично чехардой, купаться за город в речонке Коновке. Иные (Дёмин, Цыбисов), не кончая курса, уходили в юнкерское училище. Оба брата Декановы, Шурка и Павел, застрелились. Старший на маевке приставил револьвер к виску и спросил у матери: «Ты видела, как люди стреляются?», выстрелил и свалился. Так и осталось неизвестным, хотел ли он только подшутить, не зная, что револьвер заряжен или эффектно покончил с собой. Миню Космячева мы звали «его же», потому что, выучив механически список книг Ветхого Завета, он так и не мог ответить законоучителю, чей же Экклезиаст, после того как перечислил: «Притчи Соломоновы, Экклезиаст его же». Бедняга Удовенко, сын члена окружного суда, страдал гемофилией, той же болезнью, что и наш наследник престола. У него постоянно открывалось кровотечение, от которого он вскоре и умер. С товарищем брата Александром Барановским я оказался однокурсником в университете. Он женился на барышне Гладыш, будучи студентом. Я был шафером. Венчал священник «австрийского» полка. Все венчание обошлось всего в 5 рублей.

Пока я не перешел в седьмой класс, наше обучение шло в духе строго классической системы. Латинский язык преподавался с первого класса, греческий с третьего. Мы писали экстемпоралии, т.е. переводы с русского на древние языки, заучивали наизусть стихи Гомера и Горация, прозу Ксенофонта и Ливия; кое-что я помню и до сих пор, чем поражаю современную молодежь. Кроме физики и космографии, никаких естественных наук нам не преподавали. Почти совсем не было наглядных пособий. Учебники были без иллюстраций. Исто-

рию мы изучали по Иловайскому, географию по книгам, содержащим только сухой перечень имен. От нас требовали умения разбираться в немой карте. С 1892 года повеяло новым духом. Появились учебники с картинками. Были отменены экстемпоралии. Наш класс разучил несколько сцен из «Антигоны»; гимназический оркестр разучил написанную на нее музыку Мендельсона и мы выступили публично. Перед началом спектакля я вышел на сцену, шаркнул ножкой губернаторской чете и прочел *conférence* о Софокле. Помню, как подвывал по-гречески «ой, мой, феу, феу»<sup>7</sup> мой товарищ Бялобржеский, игравший главную роль. Хорошо учившиеся ученики переводились в следующий класс без экзамена. Так именно я перешел в восьмой класс. В этом классе, кроме космографии, не преподавали ничего нового. И мы, собственно говоря, непродульно били баклуши целый год.

Режим в гимназии был строгий. Мы не имели права без письменного разрешения выходить из дома после шести часов вечера. Однажды директор вздумал запретить гимназистам гулять по солнечной стороне главной Люблинской улицы. В знак протеста гимназисты устроили демонстрацию: они прошли попарно по мостовой возле тротуара запретной стороны. Они были наказаны, но и глупое запрещение было отменено. Мы не имели права сидеть в кондитерских. Любители бильярдной игры играли в трактирах на окраинах города, выставив караул на случай появления начальства. В гимназии гимназисты курили по секрету в отхожем месте, причем малыши докуривали остатки папирос, выпрашивая их у старших. Мой брат Александр тайком от отца курил, да еще ради экономии махорку из трубки. Так как запретный плод привлекает, то, однажды, оставшись один дома, и я попробовал закурить эту трубку. Я донныне благословляю этот день, ибо меня стошнило, и я больше ни разу не пробовал курить. После того как теперь все мужские пороки перешли к женщинам, я отказываясь от предложения закурить, говорю: «Спасибо, я не дама».

Согласно неписаной норме обычного права строгость гимназического режима смягчалась по отношению к пожарам. Когда звонили в набат, содержатель фруктовой лавки толстяк Брац ходил по улицам и трубил сбор. Тогда извозчики во всю прыть удирали на вокзал, чтобы у них во исполнение возложенной на них повинности не выпрягли лошадей. Добровольная пожарная команда собиралась гораздо медленнее, чем она это делала, отправляли по праздникам парадировать в медных касках. Мы же, гимназисты, качали воду, устраивали цепь, и передавали из рук в руки полные ведра.

(Лл. 43–74)

Tłumaczenie wprowadzenia i redakcja językowa tekstu rosyjskiego dr Leszek Mikrut, UMCS

<sup>7</sup> *древ.-греч.* οἴμοι ... φεῦ φεῦ – увы, увы, увы. В трагедии Софокла «Антигона» встречается несколько раз, например, в речах Креонта:

Κρέων  
οἴμοι,  
κακὸν τόδ' ἄλλο δεύτερον βλέπω τάλας. 1295  
τίς ἄρα, τίς με πότιμος ἔτι περιμένει;  
ἔχω μὲν ἐν χεῖρεσσιν ἄρτίως τέκνον,  
τάλας, τὸν δ' ἔναντα προσβλέπω νεκρόν.  
φεῦ φεῦ μᾶτερ ἄθλια, φεῦ τέκνον  
(выделено мной – С. М.)

Креонт  
Увы!  
Какую бездну горя вижу я!  
О, чего ж еще, о, чего мне ждать?  
Сына труп в руках я держу своих –  
Очи ранит вид трупа нового;  
Отговсюду смерть на меня глядит.  
Мать несчастная! Бедное дитя!  
(пер. Ф. Зелинского)

## END OF XIX CENTURY POLAND IN “MEMOIRS” BY E. V. SPEKTORSKY

The proposed publication is an excerpt from the memoirs of outstanding Russian scholar (philosopher, jurist, historian) E. V. Spektorsky (1875–1951). Memoirs, written in the late 1930’s – early 1940’s, are kept in the Archives of the Institute of Eastern Europe, University of Bremen (Germany). The text is dedicated to the life of Polish society at the end of 19 century and highlighting the different social and national strata of the Kingdom of Poland.